Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 971. Lwów, niedziela 3. listopada 1912. Rok II.

Coraz dalej naprzód!

Fałszywe wiadomości Turków o zwycięstwach. — Nowy front bojowy na linii Czataldży. — Dalsze sukcesy. — Mocarstwa godzą się już na wszystko.

Lwów, 3 listopada.

(=) Dzień wczorajszy nie przyniósł z bułgarskiej strony żadnej wiadomości o operacyach na drodze do Konstantynopola, Turcy podtrzymują zaś swe pierwotne doniesienia o zwycięstwach. Z najrozmaitszych szczegółów, zawartych w depeszach prywatnych, wnosić jednak można, że zwycięstwa te były tylko fragmentaryczne, a walka, której powolnym efektem jest spychanie Turków na linię Czataldży, trwa dalej.

Ważne wiadomości nadchodzą z Sofii i Belgradu o przygotowującej się kooperacyi sprzymierzonych na wschodzie. Oto z Serbii wysłano silne oddziały pod Adryanopol, a w Degeagacz wylądowały wojska greckie. — Dzień dzisiejszy przyniesie zapewne rozwiązanie nieco zagadkowej sytuacyi w Tracyi.

Na zachodnim teatrze nie zaszło nic ważnego.

O DOSTĘP DO STAMBUŁU.

Sprzeczne doniesienia o zwycięstwach.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki potwierdzają, że wojsko tureckie odebrało Bunar-Hissar,

„Jeni Gazetta" donosi o ostatnich walkach, co następuje: Po walce z dnia 22 z. m., druga armia bułgarska rozwinęła front. Straż przednia i prawe skrzydło wysunęło się ku Baba Eskib, centrum stało przed Bunar Hissar. Lewe skrzydło przed Vizą. Armia ustawiona była w szerokim łuku. Turecka armia była skoncentrowana koło Czurmuli, Tatadi, Achmedbej i Sadinköj w kierunku do Lüle Burgas aż do Baba Eski. Od 22 do 25 z. m. obie strony przygotowywały się do bitwy i czyniły zwiady. Walkę rozpoczęło 26 z. m. wojsko nasze, które od Viza ruszyło naprzód. W dniach 30 i 31 z. m. Turcy mężnie oparli się Bułgarom, którzy usiłowali przełamać linię obronną Viza do Lüle Burgas. Wieczorem wojsko pod Lüle Burgas przeszło do ataku i wyparło Bułgarów do Czongara. **Po zaciętej walce pod Karagacz zdobyli Turcy Bunar Hissar.**

Doniesienia z nocy stwierdzają, że **wojsko tureckie obsadziło Kawaklii** na południowy zachód od Kirkkilisse. Sądzą, że **Bułgarzy cofnęli się na całej linii ku Kirkkilisse**, a Turkom udało się zająć silną pozycyę między Bunar Hissar a Kawaklii.

Konstantynopol. (TBK.) Urzędowe doniesienie z głównej kwatery tureckiej **potwierdza wiadomość, że Bułgarzy ponieśli klęskę i że wyparto ich z Bunar Hissar. Lewe skrzydło koło Lüle Burgas stoczyło tylko małe utarczki.**

Konstantynopol. (TBK.) „Tanin" donosi, że w kołach kompetentnych panuje przekonanie, że niebawem Turcy odzyskają Kirkilisse.

W bitwie, która uchodzi za największą w nowszych czasach, Bułgarzy ponieśli ogromne straty.

Konstantynopol. (TBK.) Godzina 7 wieczorem. Doniesienia, pochodzące z ministerstwa wojny, twierdzą, że ruch oskrzydlający armii tureckiej udał się i korpusy z Lüle Burgas i z Viza mogły się połączyć.

Paryż. (Ag. Havasa). Donoszą z Konstantynopola pod datę 2 listopada godzina 9 wieczorem: **Bułgarzy zwycię̨żyli pod Lüle Burgas.**

Bukareszt. (Tel. wł.) Według wiadomości tutaj nadeszłych odwrót Turków został zaniechany, ponieważ otrzymali w czas posiłki i koncentrują się na linii Czorlu-Goczelar, oszańcowują się w niej. Walka na Wschodzie koło Vizy trwa dalej.

Londyn. (TBK.) Do „Times" donoszą z Sofii: Szefket Torgut basza **wylądował z 20.000 ludzi w Midija (port na morzu Czarnem w wysokości Vizy** *Red.*) **próbował obejść lewe skrzydło armii bułgarskiej dnia 31 z. m., ale wojsko bułgarskie zaatakowało go pod Kutimszewem i zupełnie go pobiło. Niewiadomo, czy udało się Turkom wsiąść napowrót na okręty.**

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tag." donosi z Konstantynopola, że Turcy pracują obecnie gorączkowo nad wzmocnieniem linii fortyfikacyjnej w Czataldża. Przyszła tam wielka ilość dział fortecznych, prawdopodobnie z Azyi.

Paryż. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych twierdzą, że **tureckie wiadomości o zwycięstwach są fałszywe, zwycięstwo bułgarskie jest zupełne.** Przyznają to zresztą tureccy dyplomaci, którzy powiadają, że „Turcy cofną się na Czataldżę i bronić się będą do upadłego". Tak nie mówią chyba zwycięzcy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Abdblatt" zwraca uwagę, że wiadomości o rzekomem zwycięstwie tureckiem, są same ze sobą sprzeczne. Wiadomości ze źródeł dyplomatycznych donoszą, że Turcy odnieśli prawdopodobnie tylko w kilku punktach częściową przewagę i rozszerzają umyślnie wiadomości o zwycięstwach dla ratowania sytuacyi.

POMOC SPRZYMIERZONYCH.

Konstantynopol. (TBK. Zauważono 4 greckie okręty pod Dedeagacz. (Port morza Egejskiego w Tracyi 100 km. od Dimotika *Red.*)

Sofia. (Tel. wł.) Wojska tureckie zostały wysadzone na ląd w Dedeagacz.

Belgrad. (TBK.) **Książę Jerzy przybył do Skoplje. Znaczne oddziały armii serbskiej odkomenderowano do armii bułgarskinj pod Adryanopolem**

Konstantynopol. (TBK.) „Jeni Gazetta" dowiaduje się, że Bułgarzy wobec trudnego położenia armii swej między Lüle Burgas a Viza postanowili wzmocnić swą armię wschodnią wojskiem operującem w okolicy Küstendil. Obronę granicy pozostawiono wojsku trzeciej klasy.

Zdobycie Adryanopola (?).

Frankfurt. (Tel. wł.) **Nadeszły tu wiadomości o zdobyciu Adryanopola.** Potwierdzenia na razie brak.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą o ponownej wycieczce wojska z Adryanopola od strony Maraszu. Walka trwała 10 godzin.

Czy nie zawcześnie?

Konstantynopol. (TKB). Wielki wezyr wystosował do naczelnego wodza Nazima baszy telegram, w którym składa mu życzenia z powodu powodzenia i dodaje: „Także tu osiągnięto powodzenie dyplomatyczne" (?). Oznajmia dalej, że sułtan wyraził zadowolenie z powodu sprawozdań o bitwie i kończy słowami: Radość wnet będzie ogólna.

Nastrój w Stambule.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W Stambule panuje przygnębienie. Wprawdzie wiadomości z pola bitwy przychodzą skąpo, ale rozpacz zbiegów i ich opłakany wygląd sam mówi za siebie. Wiele rodzin ucieka do Anatolii.

Londyn. (Tel. wł.) Sytuacya w stolicy tureckiej jest bardzo naprężona. Prawdopodobnie wybuchnie rewolucya.

Konstantynopol. (TBK.) (Godz. 9 rano). Rada ministeryalna była zebrana do północy celem narad nad położeniem wojennem i wyczekiwaniem wiadomości o walkach pod Lüle Burgas. Wielki wezyr i kilku ministrów pozostali całą noc w Porcie. Około 2 godz. w nocy podsekretarz stanu w ministerstwie wojny przywiózł ważne depesze.

Głodna armia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że armia turecka jest zupełnie bez chleba. Zdarzają się wypadki, że **żołnierze przykładają przełożonym do piersi bagnety i żądają chleba.** Mukdar basza miał sam zastrzelić kilkunastu żołnierzy buntujących się z powodu głodu.

Ekssułtan w Konstantynopolu.

Paryż. (Ag. Havas). Z Konstantynopola donoszą, że b. sułtan Abdul Hamid wczoraj na pokładzie „Loreley" przybył tam i że go wraz z jego haremem umieszczono w pałacu Bajler-bej na adryatyckiem wybrzeżu Bosforu.

W obawie rzezi.

Konstantynopol. (TBK.) Ambasadorowie i posłowie zebrali się na naradę i uchwalili poczynić kroki u swych rządów, aby w razie potrzeby poczyniły zarządzenia celem ochrony kolonii cudzoziemców.

Malta. (TBK.) Angielski krążownik Jarmouth odjechał o północy na Wschód.

Volo. (Tessalia) (Tel. wł.) Krąży tu wieść, że w Salonikach przyszło do wykroczeń przeciw obcym. Dwa tysiące mieszkańców Salonik ma być ranionych.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, że widziano w pobliżu wyspy Kos **7 angielskich okrętów wojennych. Anglia zabroniła Grecyi zaatakować Smyrnę.**

Dalsza mobilizacya Bułgaryi.

Wiedeń. (TBK). „Korr. Wilhelm" donosi, że rząd bułgarski cofnął pozwolenie dane studentom, aby mogli pozostać na studyach za granicą. Wszyscy bez wyjątku studenci bułgarscy muszą natychmiast zgłosić się do służby wojskowej.

„To i owo" wojenne.

Konstantynopol. (TBK) Doniesienie pism paryskich i londyńskich o rozstrzelaniu księcia Aziza jest nieprawdziwe.

Coraz bliżej Salonik.

Belgrad. (TBK.) D. 31 z. m. **Serbowie zajęli Prizrend.**

Belgrad. (Urzędowo). Ze Skoplje donoszą, że Serbowie d. 31 z. m. zajęli Tetovo, a prawdopodobnie dziś obsadzą Gostiwar i Prilep. Armia serbska nie napotyka na opór, uwagi godny. Turcy wprawdzie tu i ówdzie wykonywują zasadzki, ale zaraz uciekają. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Serbowie niebawem spotkają się z wojskami tureckiemi pod Prilepem.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbska kawalerya w sile 4000 szabli posunęła się wczoraj w odległości 20 km od Salonik.

Obecna przerwa w operacyach spowodowana jest tem, że Serbowie chcą zyskać szersze podstawy do operacyi, oraz tą okolicznością, że **Turcy nigdzie nie stawiają silnego oporu.**

Sofia. (Tel. wł.) Bułgarska kolumna, która szła z Tymrsz obsadziła Xanti, stacyę kolei Konstantynopol-Saloniki.

Sukcesy Grecyi.

Konstantynopol. (TBK.) Komendant tureckiej korwety pancernej „Feth-i-Boulend", która stała na kotwicy w porcie salonickim, donosi: Około północy grecki torpedowiec wkradł się do portu i wyrzucił dwie torpedy na korwetę, które wywołały eksplozyę kotła. Okręt wnet zatonął. Załogę po większej części uratowano.

Ateny. (TBK.) Gen. Sapuncakis telegrafuje: W okolicy Anghi odbyły się walki między oddziałami greckimi a tureckimi. Grecy zawładnęli pozycyą, położoną wysoko na wzgórzu.

Ateny. (TBK.) Grecki torpedowiec schwytał turecki parowiec holowniczy, który pod flagą grecką (!) starał się przedostać do Salonik, aby uruchomić zatopiony turecki krążownik. Grecki torpedowiec przyprowadził statek turecki do portu Pireus.

Ateny. (Ag. at.) Admirał Kunduriotis, dowódzca eskadry greckiej na morzu Egejskiem, telegrafował, że flota grecka bez przerwy krąży przed Dardanelami i czeka na wypłynięcie floty tureckiej, co prawda, dotychczas nadaremnie.

Ateny. (TBK.) Według wiadomości o walce pod Nalbanköj Turcy, których było 4.000, mieli 200 z kawaleryi, 1000 ludzi z piechoty zabitych. 7 dział wpadło w ręce Greków. Na linii Sorowicz(?)-Monastyr Turcy zaskoczeni nie stawili wcale oporu. Ogień artyleryi greckiej był wprost druzgocący. Grecy w ciągu 6-godzinnej walki mimo ataku na bagnety nin ponieśli wielkich strat.

W okolicy Kailaru 500 Turków pojmano i odstawiono ich do Larissy. Będą oni postawieni przed sąd wojenny za niedotrzymanie danego słowa. Ogromne zapasy karabinów, zabrane w Macedonii, odwieziono do Larissy.

Ateny. (Tel. wł.) **Grecy bombardują Prevesę.**

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą o wielkiej walce armii, operującej w dorzeczu Wardaru, z Grekami o 12 kilom. na wschód od Wodeny. Aeroplany tureckie dopełniły zwiadów co do pozycyi armii greckiej. Stanowisko Turków jest korzystne. Grecy uciekli, pozostawiając 8 dział. 20 kawalerzystów greckich pojmano.

Niebezpieczna nafta.

Tryest. (TBK.) „Triester Ztg." donosi z Aten: Rząd grecki nie pozwolił na odpłynięcie parowca, płynącego pod flagą austro-węg. z powodu, że na pokładzie był olej mineralny, przeznaczony do Konstantynopola, chociaż oleju nie uważa się za kontrabandę. Poseł austro-węgierski zaprotestował i zagroził, że jeżeli okręt nie będzie uwolniony, w przyszłości okręty austro-węgierskie nie będą zawijały do żadnego z portów greckich. Rząd grecki ustąpił, ale ogłosił, że olej mineralny powinno się uważać także za kontrabandę.

Skutari w płomieniach!

Cetynia. (Tel. wł.) Skutari stoi w płomieniach. Ludność chroni się do kościołów katolickich. Zdobycie miasta oczekiwane jest w każdej chwili.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbowie zamierzają wysłać do Czarnogóry ciężkie działa dla oblężenia Taraboszu.

Europa pośredniczy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" pisze, że przy likwidacyi przesilenia na Bałkanie interesy mocarstw nie dałyby się z formułką bezinteresowności pogodzić. Poincaré uwiadomił mocarstwa, że według jego zdania chwila do interwencyi jest już odpowiednia. Mocarstwa stawiają za warunek pośrednictwa, by obie strony się na nie zgodziły, sądzą jednak, że w obecnej chwili żadna ze stron nie zgodzi się na to, Związek — bo nie zdobył jeszcze Konstantynopola, ani Salonik, — Turcya, ponieważ ma nadzieję poprawić jeszcze swą pozycyę, a nieprzyjaciół — jak zapewnia — absolutnie przez linię Czataldży do Konstantynopola nie dopuści.

Obsadzenie Konstantynopola i Salonik sprawiłoby na mocarstwach niewątpliwie niekorzystne wrażenie, mocarstwa nie chcą, by przesilenie bałkańskie przemieniło się w kwestyę bliskiego Wschodu, gdzie mają wiele interesów.

Sofia. (TBK) „Mir" zamieścił wstępny artykuł, w którym zaznaczono, że Turcya podobno gotowa jest do zawarcia pokoju. „Mir" powiada, że wiadomość ta jest przedwczesna. My — pisze dziennik bułgarski — pragniemy pokoju i walczymy o zabezpieczenie pokoju w przyszłości, ale **nie nadeszła jeszcze chwila, w której moglibyśmy zawrzeć pokój z Turcyą,** która dała nam tak szorstką odpowiedź. Od chwili zbiorowej noty państw bałkańskich Turcya musi zrozumieć, że w stosunkach na Bałkanach nastała nowa era. **Krew przelana i nasze świetne zwycięstwa nadały nam prawa, których nikt naruszyć nie może.**

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegr." donosi z Petersburga: Jeśli Porta zwróci się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo, wówczas pierwszy krok uczyni Francya w imieniu Europy i zaproponuje zawieszenie broni. Następnie rozpoczną się obrady konferencyi europejskiej, do której zostaną dopuszczone wszystkie państwa.

Kolonia. (Tel. wł.) Do „Köln. Ztg." donoszą z Belgradu o krążących tam pogłoskach, według których **Turcya prosiła już Serbię o zawieszenie broni, a Serbia pod pewnymi względami zgodziła się już na to.** (Pewna wstrzemięźliwość w ruchach wojsk serbskich w ostatnich 5 dniach kazałaby świadczyć o prawdziwości tej pogłoski. — Red.).

Paryż. (Tel. wł.) Jak słychać, formułka francuska ma zawierać następujące punkty: wszystkie mocarstwa mają się zgodzić na „formułkę bezinteresowności", która uzna dążenia państw bałkańskich do powiększenia terytoryów, nie uzna jednakowoż żądań któregokolwiek z mocarstw.

„Echo de Paris" pisze: Gabinet austryacki nie jest skłonny zgodzić się na zasadę bezinteresowności trójporozumienia i wobec takiego stanowiska Wiednia nie należy się dziwić, że w najbliższym czasie nie uda się znaleść drogi do ukończenia przesilenia na Bałkanie bez wstrząśnienia w Europie.

AUSTRYA OTWIERA RAMIONA.

Zmiana frontu wobec apetytów Unii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allgemeine Zeitung" utrzymująca jak wiadomo dobre stosunki z ministrem spraw zewnętrznych, donosi, że mała jest nadzieja, by pośrednictwo teraz było podjęte, ewentualnie by miało wielkie widoki powodzenia. Pośrednictwo (*mediation*) może mieć tylko wtedy miejsce, gdy obie strony się na nie zgodzą. Jak obecnie, żadna ze stron nie zdecyduje się na to. Państwa bałkańskie mają ambicyę, by nie zawierać pokoju przed zdobyciem Konstantynopola. **Co się tyczy Austro-Węgier to niema powodu do przypuszczenia, by mi ły być zazdrosne o to, jeśli Bułgarzy zdobędą ten symbol zupełnego zwycięstwa. Spodziewamy się, że dążenia Bułgaryi do obsadzenia Konstantynopola w naszej opinii publicznej nie będą uchodziły za nieuzasadnione.** Jest zrozumiałe, że Bułgarya za swe heroiczne czyny otrzyma zadośćuczynienie w formie wmarszu do nieprzyjacielskiej stolicy.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle" donosi z Vranja, że Pasicz, twórca federacyi bałkańskiej, podjął się przeprowadzić przymierze Związku z Austryą. Każdy Serb, zdaniem Pasicza, jest przekonany, że do nieprzyjaźni z Austryą niema powodu. „Daily Chron." donosi, z autorytatywnej strony, że opinia publiczna w Serbii skłoni się do polityki tego przymierza.

Stara miłość...

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph" podaje rozmowę z b. serbskim dyplomatą Mijatowiczem, który oświadczył, że w r. 1881 za Milana zawarł tajną konwencyę z Austro-Węgrami, które przyrzekły Serbii Kossowo Polje, Starą Serbię i dolinę Vardaru, oraz obowiązały się na konferencyi europejskiej przema-

wiać w obronie Serbii. Salonik Austrya nie chciała oddać Serbii, przeznaczając je Grekom. Konwencya ta w r. 1902 była jeszcze w mocy.

Przemysł austryacki wobec wojny.

Wiedeń. (TBK) U ministra spraw zagran. hr. Berchtolda pojawiła się deputacya Rady przemysłowej, w której uczestniczył też poseł do parlamentu Kolischer, i przedstawiła stanowisko przemysłu wobec oddziaływania zajść bałkańskich na stosunki gospodarcze Austryi.

Hr. Berchtold w odpowiedzi swej rzekł, że położenie na wschodzie wobec dalszego trwania wojny nie jest wyjaśnione. Minister zupełnie zdaje sobie z tego sprawę, że stosunek nasz gospodarczy do państw bałkańskich i Turcyi jest rzeczą nader ważną. Zapewnił, że potrzeby austryackiego przemysłu i handlu odegrają bardzo ważną rolę w naszych postanowieniach. Minister spodziewa się, że stanowisko, jakieśmy dotąd zajęli w sprawie wypadków wojennych, wyda właśnie na polu życia gospodarczego dobre owoce.

„Pokojowa" mobilizacya.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post" donosi listem z Odessy, że jenerał Nikitin, komendant południowego dystryktu wojskowego odjechał do Kiszyniewa. Stoi to w związku z mobilizacyą w Besarabii. Straże nad Prutem już wzmocniono i uzupełniono, kawaleryę wzmożono o 22.000 szabel.

Tragedya miłosna we Lwowie.

Morderstwo i samobójstwo.

Lwów, 3. listopada.

(*r*) Wczorajszy dzień zaduszny zakończył się krwawą bardzo tragedyą miłosną, której ofiarą padło życie dwojga młodych ludzi. Wypadek wydarzył się nad wieczorem, a wiadomość o nim rozeszła się wnet po mieście, gdyż miejscem tragedyi była kamienica przy ul. Piekarskiej l. 26, którędy wczoraj bardzo wiele osób szło na cmentarz.

Na wieść o wypadku pośpieszył nasz sprawozdawca i zdołał ustalić następujące szczegóły.

W wspomnianej kamienicy mieszkał od paru miesięcy jako sublokator pewnego rękodzielnika p. D., zajmującego tam 2 pokoje z kuchnią na III p., czeladnik krawiecki Jan Jeżykowski. Był to człowiek młody, około 24 lat liczący, spokojny i porządnie się prowadzący, choćby z tego powodu, że skromny zarobek nie pozwalał mu na ekstrawagancye.

W jakiś miesiąc po jego wprowadzeniu się do D., wróciła z prowincyi do domu córka p. D., 18-letnia Stefania. Jeżykowski, który pracował w domu dla magazynu gotowych ubrań i miał dużo czasu do widywania się z młodą i ładną dziewczyną, zakochał się w niej i chciał się z nią żenić. Na razie jednak ojciec panny sprzeciwia się związkowi, gdyż nerzeczony nie zarabiał tyle, aby mógł utrzymać dom. Ponieważ zaś na tem tle i wogóle na tle miłości Jeżykowskiego przychodziło często do nieporozumienia w domu p. D., wypowiedzieli Jeżykowskiemu przed kilku dniami mieszkanie, które miał 15-go opuścić. Takie postawienie sprawy wywołało u Jeżykowskiego stan silnego zdenerwowania i rozdrażnienia, które wreszcie popchnęło go do strasznego czynu.

Oto wczoraj wieczorem około 6-tej godziny wyszedł na ganek i wywołał pod jakimś pozorem Stefanię D. Zaledwie dziewczyna wyszła z pokoju rozległy się dwa strzały a równocześnie zwaliły się na ziemię dwa ciała.

Celnym strzałem z rewolweru, skierowawszy w skroń, pozbawił Jeżykowski swą ukochaną życia, a następnie strzelił do siebie. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć Stefanii D., Jeżykowskiego zaś, dającego oznaki życia, odwiozło do szpitala.

Wedle informacyi zasięgniętych u sąsiadów i w domu pp. D. w wypadku całym motywy nie są dość jasne i nie wiadomo właściwie, czy zachodzi tu morderstwo i samobójstwo, czy też podwójne samobójstwo, tj. czy J. zastrzelił śp. D. za jej wiedzą i wolą, czy też wbrew jej woli. Ostatecznie sytuacya dla młodych nie była tak beznadziejna, aby aż w śmierci musieli szukać pocieszenia, to też sprawa cała jest dość tajemnicza a brak wszelkich śladów, wszelkich listów, któreby ją wyjaśniły.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 3 listopada (niedziela) rz. kat.: Karola Bor. — Gr. kat. Ilaryona.

Wschód słońca o g. 6·18 r., zachód słońca o g. 4.00 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, mróz, półn.-zachodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

W niedzielę 3 listopada o godz. pół do 4-tej popoł „W gołębnku".

Wieczorem o godzinie pół do 8-mej „Madame Butterfly„.

Namiestnik będzie począwszy od dziś udzielał zwykłych audyencyi, które z powodu jego słabości uległy chwilowej przerwie.

Uroczyste otwarcie drugiego polskiego Domu akademickiego im. Andrzeja hr. Potockiego fundacyi Jakóba i Laury małż. Hermanów odbędzie się w niedzielę, dnia 3 b. m. o godzinie 11 przed południem przy ul. Kordyana (boczna Zielonej).

Wystawa „Pochodu na Wawel" Wacława Szymanowskiego, dzieła, które taką wywołało polemikę w prasie i stworzyło już osobną literaturę, zostaje dziś otwarta dla publiczności w westybulu Muzeum przemysłowego. Niezwykle korzystnie zaaranżonowane tło, powiększa przestrzeń, nadaje miejscu charakter uroczysty i zasadniczą rolę oddaje światłu, które się rozlewa po bryłach gipsów i bronzów. I same rzeźby są pełne uroczystości. Dawno nie mieliśmy sposobności oglądać rzeźb tych rozmiarów i w tym charakterze.

UL. Dziś ostatni dzień obecnego programu. We wtorek 5 listopada premiera. W programie zupełnie zmienionym najnowsza, aktualna revue Osta pt. „Widziadła". Początek o godz. 9 wiecz. Bilety wcześniej sprzedaje księgarnia K. Juffy'ego przy ul. Kopernika 3. Przedstawienia codziennie, prócz poniedziałków i piątków.

Nowa ofiara kryzy finansowej w Galicyi. Coraz szersze kręgi zatacza deruta finansowa, spowodowana obecną kryzą. Jej ofiarą padł w Krakowie szanowany kupiec Abraham Margulies, właściciel istniejącego od lat 26 hurtownego składu sukna.

Margulies zawiesił swe wypłaty wskutek poważnych strat, poniesionych w ostatnich czasach u swych odbiorców galicyjskich, głównie jednak wskutek całkowitego ograniczenia kredytu ze strony instytucyi finansowych. Suma passywów wynosi około miliona koron, z których około 400.000 z tytułu obliga rymesowego. Zastępca prawny, adwokat dr. Ludwik Merz w Krakowie, zwołał wierzycieli upadłej firmy na 6 listopada o godz. 5 popoł.

W szponach szalbierczej trójki. Przez cały wczorajszy dzień słuchano dalszych świadków w sprawie ks. Połoszynowiczowi i towarz. Z powodu pewnej monotonii, powtarzań szczegółów, zainteresowanie rozprawą jest obecnie mniejsze, niż w pierwszych dniach. Zakończenia procesu i wyroku spodziewać się można dopiero z końcem przyszłego tygodnia.

Usiłowane samobójstwo. 19-letnia Anna W. zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej l. 149 wypiła w zamiarze samobójczym spirytusu denaturowanego. Po przepłukaniu żołądka przez stacyę ratunkową zostawiono desperatkę opiece domowej.

W sprawie Olkusznika są w toku dalsze rokowania co do zawarcia ugody między grupą kupców krakowskich a aresztowanym. Prawdopodobnie ugoda przyjdzie do skutku na tej podstawie, że Olkusznik dobra swe koło Lublany odstąpi na rzecz spółki kupieckiej, a spółka dopuści go udziału w połowie czystego zysku, osiągniętego ze sprzedaży tych dóbr.

Żonobójstwo i samobójstwo. We wsi Wielkie Węgle robotnik Majczyk zamordował siekierą swą żonę poczem popełnił samobójstwo.

Depesze „Ekonomisty“.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. (TBK) W wczorajszem ciągnieniu premiowym 5% losów państwowych z r. 1860 główna wygrana 600.000 kor. padła na seryę 18598 nr. 17, 100.000 kor. wygrała serya 13543 nr. 1, 50.000 kor. serya 4704 nr. 14, a po 20.000 kor. serya 9808 nr. 2 i serya 2175 nr. 18.

W ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych z r. 1874 główna wygrana 300.000 kor. padła na seryę 456 nr. 91. 20.000 kor. wygrał los serya 1761 nr. 100.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełda miała tendencyę zwyżkową przez cały czas. Wypadkiem dnia było podskoczenie praskicgo żelaza do 3.388 (+ 120). Z innych papierów zyskały Karpaty 20, Galicya 10 K. Renty były także lepsze.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 2 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. placono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 609·00. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 719·75, Akcye Anglobanku 319·—, Akcye Unionbanku 576·—, Akcye Länderbanku 486·50, Akcye Bankvereinu 505·50, Akcye Bodenkredit 1157·—, Akcye galic. Banku hip. 646·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 679·00, Akcye kolei poł. 105·00, Akcye kolei półn. 4740—0000, Akcye kolei czerniowieckiej. 509·75, Akcye Alpiny 972·50. Akcye Rima Muranyi 706·75. Akcye Prag. Towarz. żel. 385·—, Akcye Fabryki broni 1055—, Akcye tureckie tytoniowe 289·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 747·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·15, Renta kor. austr. 85·30, Renta kor. węg. 84·55, 5½ l. list. Tow. kred. ziemsk. 84·00, 4-proc. listy Banku hipot. 88·—, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·60, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 85·10, 4 i pół proc. B. kr. 84·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·00, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 84·80, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 87·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 84·80, losy tur. 219·00, Marki 117·83, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. —·— Akcye Skoda 758·50 Galic. Bank kred. 97·00—93·00, Powsz. bank depozytowy 522·—, Nowa renta koron. austr. —·—, Bułgary —·—.

Usposobienie. Po silnej podwyżce giełdy porannej z powodu spokojniejszego zapatrywania na sytuacyę była giełda południowa spokojniejszą, ponieważ Berlin nie dopisał. Kulisy lekko osłabione, Szranki silnie.

NADESŁANE.

SAD UMARŁYCH.

BAŚŃ.

Głębokiemu artyście Stanisławowi Maykowskiemu, poświęcam.

Tutaj już spokój. Tutaj wieczysta już cisza. Piosenka wędrowca gdy tu się przypadkiem zabłąka — wnet milknie. I ptaszki tu ciszej zawodzą.

Przez zwietrzałe mury, co mchem, chwastami zarosły, przechylają smutne głowy brzozy, kaliny, opowiadając światu tęsknotę wnętrza. Bo wszystko tu smętne zadumą.

W dal pomykają piaskiem zasnute ścieże, rozgradzając rzędy mogiłek pod krzyżem. W cieniu rozsiada się smutek, snując łagodne przędziwo spełnionej już doli.

W powietrzu woń silna. Idzie od lip przewonnych, akacyi, z jabłoni, od grusz. Mocna, posytna to woń.

Drzew pełno, bo w sadzie cmentarnym i krzewów przeróżnych nie zliczy.

Uginają się pod ważkim plonem jabłonne spławy, kwaśnieją hoże lica gruszek, stoją w sinej barwie owoce śliw. Niby sad, niby cmentarz...

Z gęstwiny dzikich róż sterczą czarne ramiona i smutną myśl nawodzą.

Rozwieje ją wiatr, gdy musnąwszy w przelocie czereśnię, przykryje soczystą gałęzią znak zgonu.

I znów tylko sad się pyszni.

Tam pod jaworem niewiasta stoi; kamienną zarzuciła szatę na schyloną głowę, boleści wielkiej ruchem i łka — — —

Nie patrz tam! Nagrobna to placzka.

Ot w lewo jabłonki dościgłe, witają szerokim pokłonem uśmiechnięte trześnie.

Z pod mszystych badyli łopianu kadłub jakiś wystawa, na poły powietrzem zjedzony. Znać anioł mogilny był niegdyś i straż sprawował przy zmarłym. Dziś już spoczywa i służby nie pełni znużony. Niech śpi w pokoju i ciszy. Wśród kęp dziewanny czernieją resztki krzyża zmurszałe, robakiem strawione. Gdzieś z kąta przylaszczka wytrysła...

Pleni się życie na próchna podglebiu. W blaskach jesiennego słońca lśnią pozłacane blaszki kart grobowych, chylą się wyschłe wieńce i czarne korale różańców.

W złocistej powodzi promieni dościga rzęsny płód drzew, bo zległy bogate, pachnie mięta, rumianek — rozwodzi żółte płatki świętojańskie ziele, bieleją gładkie łuski nieśmiertelników...

Cicho jest w sadzie umarłych, cicho i smętno — rzewnie.

Czasem przerwie głuszę twardy rzut spadającego jabłka, czasem pszczoła w kielichu zabrzęczy, ptaszek zakwili... Powoli posuwa się cień pni, znacząc południe życia umarłym. — —

Ścieżyną ostatnią zgłuszoną idzie siwy jak gołąb starzec, za rękę dziewczynę trzyma.

Głęboka a cicha radość prześwieca im z oczu, gdy stąpają wśród mogił. Uśmiechają się dobre, wypłowiałe oczy starca, jutrznieje szczęściem różana twarz dziewczyny.

To Grzela Cmentarny i jego wnuka. Niegdyś, przed laty, gdy w sile wieku utracił młodą żonę, odeszła go ochota do roli i został grabarzem. Zrazu chował ludzi miejskich, potem oddawał ostatnią posługę wsiowym.

Smutną miał dolę stary Grzela. W rodzinie przeżył wszystkich. Pochował żonę, matkę, córkę, zięcia — została tylko ukochana wnuka, której życie gorącą modlitwą wyprosił u zmarłych.

Bo padł raz mór wielki we wsi i w mieście na ludzkie dzieci i nie było chaty ni domu, gdzieby po nich nie płakano.

Przez dwa tygodnie chodziła po zagrodach, po domach kraśnowarga dziewucha, przystawała pod oknami i rozpościerała plamiste rańtuchy. A czyje dziecko podało jej rączki, marło jak kwiat sierpem zżęte.

Drżał z trwogi Grzela, by i jego najmilszej Magdusi jedynej co mu pozostała na ziemi, morowa niewiasta w chusty nie pobrała.

Przeto grzebiąc owe pomarlęta, ślub im uczynił, że będzie jak ojciec chodził koło ich mogiłek, gdy mu wyproszą u Boga wnuczkę.

Jakoż zaraza minęła i Magdusia została na świecie.

Pogrzebawszy ostatnią dziecinę, rzucił stary na zawsze smutną posługę i osiadł z wnuczką na cmentarzu młodzianków.

Tak bowiem nazwali ludzie miejsce między wsią a miastem, gdzie osobno, zdala od dawnego cmentarza chowano zmarłe na straszną chorobę.

Potem też nikt z nieboszczyków tutaj nie przybył, pochowisko obwiedziono murem i zaparto.

Dawny grabarz zamieszkał w środku, w drewnianej kostnicy i doglądał cmentarza.

W rychle przywykł do miejsca bardzo i związał się z niem serdecznie.

Pomny danej obietnicy, pielęgnował swą smutną ustroń jak ongiś własne obejście. Poprawiał groby, podsypywał ziemi, prostował garbate krzyże. (C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.